

W mene sestryczka jasna zirnyeczka.

2, 3, 4 jak wyżej.

Czy majesz Iwanu twoju mylejkę?

2, 3, 4 jak wyżej.

W mene mylejka z biku szablejka.

2, 3, 4 jak wyżej.

Buwaj zdrowyj!...

patrz: I. strofka 9.

*Pazia Szymoniak.*



## ROZMAITOŚCI.

„Kunigowanie“ na Litwie. W pięknej pracy p. L. Młynka p. t. „Uwagi nad pieśniami ludu wieiickiego, umieszczonej w IV. zes. „Ludu“ z r. 1897., znajduje się ustęp, z którego powodu kreślę kilka słów poniższych.

Oto ów ustęp: „Do tego (obchodu weselnego) przyłącza się jeszcze dzień czwarty „wilijo ślubu“ czyli „dobranoe“, zwane na Litwie pod nazwą „kunigowania“ a na Podlasiu pod nazwą „zalubin“. Oto właśnie „kunigawanie“ czyli „kunigowanie“, jak piszą inni, stanowi przeżytek dawno minionej epoki, dziś już na Litwie etnograficznej stanowczo zaniechany. Zdarza się wprawdzie, że panna młoda udaje się do dworu, prosząc o błogosławieństwo dziedziczkę, zwłaszcza leciwą, ale jestto akt dobrej woli, wyraz szacunku i poważania osobistego, nie zaś — zwyczaj uznawany przez lud. Przykłady podobne bywają, ale tylko wówczas można o nich słyszeć, gdy dziedzice cieszą się ogólnem uznaniem ludu, mają wśród niego mir i szacunek.

W podaniach ludowych i pieśniach zachowały się ślady tego zwyczaju; są to przeżytki prawa „*ius primae noctis*“. Takim jest zdanie Narbutta, który nawet przytacza pieśń odpowiednią w przekładzie polskim; podają ją tu:

„O słońce, które zachodząc odkrywasz  
Ten smutny sobotny wieczór,  
Mający być świadkiem mojej bojaźni i niewoli,  
Wspieraj słabą w niedoli mojej.  
Księżycu, jasny księżycu,  
Który się odbijasz w szybach okien  
Wielkiego zamku pańskiego,  
Oświeć drogę dziewczynie idącej do jego przedsienia.  
O panie mój, wejrzyj na wierną twą sługę,  
Każ otworzyć drzwi lub choć okno,  
I przyjm daninę drobnych pierwiastków,  
Lub daj się ubłagać prośbom brata, daj się uprosić“.

„Na ostatek postrzegamy tu zabytek prawa panów względem włóscian litewskich, których córek dziewictwo do pana należało: wolno mu

było wziąć pierwociny samemu, albo przyjąć okup, o który umawiano się z bratem idącej za mąż. Nazywano to panieńskie albo kunica, jus cunagii albo cunagium“ (Narbutt t. I. str. 338—339).

Do słów Narbutta mogą dodać słowa Jaroszewicza, ostatniego profesora prawa litewskiego, a sumiennego i ściśle naukowego badacza: „Dotąd bowiem — pisze Jaroszewicz — zachowuje się między ludem wiejskim zwyczaj, że w tak zw. dziewiczy wieczór narzeczona z domu idzie do dworu, a z placzem śpiewając po litewsku, prosi w pieśni swojego pana, aby ją uwolnił od daniny i dał się ubłagać modłom jej rodzonego brata. Obrzęd ten nazywa się po litewsku „kunigowanie“ (Lud t. II. str. 114).

W związku z tym znajdowała się opłata, zwana „kunicią“; pobierano ją od każdej dziewczyny, wychodzącej za mąż. Czacki widział w niej wykup prawa pierwszej nocy, ale z tem zdaniem zgodzić się nie można. Wedle mnie — to maritagium t. j. opłata za prawo zamezcia, pobierane przez pana, nie zaś — za zrzeczenie się prawa na wianek. Wiemy, że w Litwie istniało bardzo długo prawo rozporządzania ręką wdów i córek osób zależnych; posiadał je pan zwierzchni. Do zniesienia poddaństwa w r. 1861 żaden związek małżeński nie mógł być zawartym bez pozwolenia dziedzica; byli nawet tacy, którzy dowolnie rozporządzali ręką swoich poddańek lub poddanych. Wieść niesie, że pewna pani miała z tego źródła niejakie dochody, bo brała opłaty za zezwolenie na małżeństwo wedle woli pary dobiegającej się.

Wyraz kunigawanie czyli kunigowanie pochodzi od wyrazu litewskiego „kunigas“ — książę, książdz, pan wogóle; wątpię, czy pokrewna tej polskiej formie forma litewska istnieje, prawdopodobnie nie.

W zakończeniu nadmieniam, że w najlepszych opisach wesela litewskiego niema już wzmianki o tym zwyczaju; niema o tem ani słowa w znakomitej pracy ks. Juszkiewicza p. t. „Wesele litewskie z okolic Wielony“, umieszczonej w przekładzie w Wiśle za r. 1894. *Jan Witort.*

**List do św. Piotra — białoruski.** Ułamek to wprawdzie, ale go-dzien, myślę, ogłoszenia ze względu na język. Mieści się na odwrocie karty 13. rpsu 739. zbioru biblioteki Ossolińskich we Lwowie XVI—XVII w.; zanim po karcie tej następna wypadła, musiał list ten stanowić całość, jak wskazuje wykaz ostatni ulamka. Opiewa zaś dosłownie:

„Hramata pisana do Swieteho Pietra od vsich blahowiernych Chrzescyan Rusiey za propodobnym Rabom Bozym Jarmolom Ochanciewiczom Ciuchay Bratu priatelu zahoworniku. — S Piotru oddwierniemu Carstwa niebiesnoho.

Oznaymujem tobie, S. Pietre, sto tych proszlych Czasow stało sie Perestawil sie z sieho Swieta na on Swieth Rab Bozy, Jarmola Achanciewicz Ciuchai, kotory mieskal podle Cerkui Swietho Fudora y Swietoie M . . y. Y byl to Czolowiek wielmi nabozny, szto wsie około Cerkwi Worobie Miotlom ohaniał, V dolhom kozuchu baraniom bez poiesa y bez nahawie Hodzil, borody y Holowy nikok nie Czosal, Nosa nikok nie vcierał, tbylko iazokiem lizal, Nochty nie obrezywal, Czoboty, Czereuiki dziohciom mazywal, Czoznak, Cybuln, Rybu Hniłuin, Pliuskwy s podliewu, Hroch z Niedzwieziem ochonem wiefni rad iedal, Horelku quartoiu brahukowscom duchom piial, V sobotu nazłość' lachom woron, Sorok y miasa pozywał, La-